

GAZETA KRAKOWSKA

N^{ro}. 49.

WE SRÓDĘ DNIA 19. CZERWCA 1799.

Z Wiednia d. 13 Czerwca.

Do Nru 46 tutejszey gazety wyszedł d.

21 następujący 29 nadzwyczajny dodatek:

"Nim udzielimy przesłaney tu dziś od Arcy Xcia Karola przez porucznika Lëttinger, od regimentu Spleny, wiadomości, musimy dla związku rzeczy donieść wprzód o dawniejszych zysciach, spóźnionych przez nieregularny bieg poczty. — D. 25 maja przedsięwziął nieprzyjaciel na nasze forpoczty powszechny atak, w celu zapewne przeszkodzenia złączeniu się armii z F. M. L. Hotze, i z tak przemagającą siłą uderzył na nie, że ich aż do Thur odparł i w Andelsingen most osadził. Dobrze kierowany jednak armatny ogień z tej strony rzeki wstrzymał go, most został odebrany i on z znaczną stratą narad odparty. Jenerał Kimmayer i pułkownik Mac ery dystengwowali się z regimentem husarow M. szaros w tym szczególniej, że w początku cofną się, nieprzyjaciel ski regiment husarow, który ich usiłował otoczyć, przez swoje roztopne i waleczne

sprawienie się, prawie cały zniszczyli. Jenerał Piatschek został zaraz na początku walki ranionym. — Nieprzyjaciel atakował także przednią straż F. M. L. Hotze z wielką natarczywością i na przemiany z szczęściem po pięć razy przy Frauenfeld, gdzie regimentu piechoty Kaunitza i Gemmeogen, a szczególniej regiment dragoni Kioskiego dały męstwa swego i stałości dowody. Woyska nasze ustąpiły wprawdzie ku wieczorowi przemagającej sile, i cofnęły się ku F. M. L. Hotze. Nieprzyjaciel obrócił się potem ku Pfyn, osadził tamtejszy most; lecz jenerał Simschön, który miał rozkaz wyparcia go z tamąd, przeznaczył do tego 1 batalion Callenberga i jazdę, która lubo dopiero na samą noc zdążyć mogła, był jednak atak w ciemney nawet nocy przez walecznego majora Pflicher od Callenberga, tak skutecznie wykonany, że nieprzyjaciel z znaczną stratą wyparty został i most znowu osadzony. — Nieprzyjaciel widząc tym sposobem widoki swoje zniszczone, cofnął się d. 26 ze

wszystkich stron nazad; nasze przednie straże szły za nim. D. 27 atakował znowu przednie straże F. M. L. Nauendorf w Embrach, w celu zdobycia przeprawy przez Thofs, i dostania się tym sposobem w tył naszej komunikacyi; lecz atak ten został skutecznie odparty, nieprzyjaciół za Embrach odpędzony i Embrach od nas osadzone. — W nocy na 28 cofnął się nieprzyjaciół zupełnie za rzekę Klatt, tak iż przednie straże lewego naszego skrzydła przed Basersdorf, a prawego przed Bulach postawione zostały. Nieprzyjaciół gdy mu się te przedsięwzięcia nie powiodły i dla mocnych demonstracyi naszej armii został przymuszony zwrócić wystanie do Włoch kolonny, dla zmotnienia armii pod jenerałem Moreau zostającej.

” Przez wspomnianego wyżej porucznika Leibinger przysłał tu dziś Arcy Xzę Karol pod d. 6 czerwca z Klatt datowaną wiadomość, że nieprzyjaciół cały prawy brzeg rzeki Klatt opuścił, i pozrucawszy wszystkie mosty, na lewym brzegu tej rzeki się rozłożył. — Dla zbliżenia się do nieprzyjacielskich porobionych przed Zurich mocnych szanów, usiłował Arcy Xzę Jmć oddalić nieprzyjaciół nawet z lewego brzegu Klatt, i mocnymi go strażami osadzić. Arcy Xzę Jmć zlecił na ten koniec F. M. L. Hotze i jenerałowi Xciu Rosenberg przejsć d. 4 przed południem przy Tübendorf i Klattbruk za rzekę Klatt, i wyprzyć z tamąd nieprzyjaciół. To zostało pomimo tegoż przy Schwamerdingen nieprzyjacielskiego odporu przez waleczność naszych wojsk uskutecznione. — W tym samym czasie postąpił F. M. L. Xzę Józef Lotaryński od Willikon, a jenerał Jellachich od Zullikon, tak natarczywie i

szybko przeciw bocznym szanom, że jenerał Jellachich wpadł do wyższego przedmieścia Zurich, a Xzę Lotaryński zaszedł aż pod baterye i flesze góry Zurich. — Nieprzyjaciół, któremu wiele na tym zależało, aby nas ile możności od swego oszańcowanego obozu w oddaleniu trzymał, zmocnił tak dalece swoje woyska nad Klattą z przodu stojące, i tak wiele batteryy otworzył, że nasze woyska pod komendą F. M. L. Hotze przed Schwamerdingen nie tylko wstrzymał, ale nawet te, które się na gorze Zurich do zarębów zbliżyły, do ucieczki przymusił, i procz tego Xciu Rosenberg przy Zeebach z boku zagroził. Arcy Xzę Jmć zmocnił zaraz przednią straż przy Seebach dywizyą piechoty F. M. L. Xcia Reufs i częścią jazdy F. M. L. Xcia Anhalt-Cöthen, oraz wysłał F. Z. M. Wallis z 2 batalionami grenadyerów i regimentem piechoty Arcy Xcia Ferdynanda przez Schwamerdingen na górę Zurich, z zleceniem zdobycia bagnietem nieprzyjacielskich zarębów i szanów, i tym sposobem zająć jeżeli można z tyłu nieprzyjacielskiemu obozowi. Udało się grenadyerom, iż natychmiast opanowali pierwszą fleszę i wtargnęli do zarębów, lecz F. Z. M. Wallis i jenerał Hiller zostali tam rannymi. — Nieprzyjaciół stał z większą dalekością za zarębami, nie można przeto było daley postąpić; iednak zagrodzono tym nieprzyjaciółowi, iż nie mógł daley przeciw Xciu Lotaryńskiemu czynić. Mielśmy ieszcze ztąd tę korzyść, że F. M. L. Petrasch, który odebrał komendę po rannym zaraz w pierwszym ataku F. M. L. Hotze, i jenerał Xzę Rosenberg byli w stanie przy zaszłej nocy posunąć swoje forpoczty aż na wystrzał z karabini

nu pod nieprzyjacielski oboz i one tam postawić. — Dnia 5 rekognoskował Arcy Xzę Karol nieprzyjacielskie stańce, i umyślił je pomimo ich obwarowania i korzystnego położenia, tego samego dnia o godzinie 2 po połnocy atakować i szturmem opanować. Arcy Xzę Jmć pozwolił armii na ten koniec w oczach nieprzyjaciela wytechnąć i onę do tego należyte przygotować. Ta niespodziewana i groźna postawa zatrwożyła nieprzyjaciela; niechcąc wystawiać się na nowy atak w swoim stanowisku, cofnął się tak spieszo dnia 5 jeszcze z swoją armią, iż 25 armat, 3 haubice i 18 ammunicyjnych wozów w stańcach zostawił, i ku Baden się udał. — Arcy Xzę Jmć kazał następującego rana mocney przednicy straży stańce, a wkrótce zaraz samo miasto Zurich osadzić, przytym dał rozkaz komendantowi forpocztów, aby gęste podiazy wysyłał, dla dowiedzenia się o marszu nieprzyjaciela i dalszym jego położeniu. — Męstwo i stałość woysk naszych przeciw walczącemu z rozpaczą nieprzyjacielowi, zasługują, mówi Arcy Xiążę Jmć na chwalebne wspomnienie i świadectwo, iż umiały odniesione korzyści z największą walecznością utrzymać. — Wszyscy jenerałowie i oficyerowie sztabu, którym było powierzone dowodzenie woysk, a osobliwie F. Z. M. Wallis, F. M. L. Hotze, Xzę Reufs, Xzę Jozef Lotaryński, Petrasch, Xzę Anhalt-Cöthen, potym jenerałowie Hiller, Xiążę Rosenberg, hrabia Oreilli, hrabia Bey, Jellachich, i pułkownik hrabia Plunquet przyłożyli się nie mało przez swoją czynność, mądre rozporządzenia i swoją roztropność do otrzymaney w tym dniu domyślności i wypływających z niej na-

dal korzyści. — Między nieprzyjacielskimi iencami, których liczby nie możemy jeszcze dokładnie podać, znajduje się przez szefa brygady 2 jenerałów adiutantów. Podług ich wyznania, rachuje sam nieprzyjaciel swoją stratę na 4000 ludzi. Nasza zaś za nadejściem rapportów będzie doniesiona. — Nadeszła od Włoskiej armii ważne wiadomości będą jutro doniesione.

Obiecane w tym dodatku wiadomości z Włoch, zamykają się w go nadzwyczajnym dodatku, wyszłym d. 12 czerwca w tej osnowie:

” Korpus F. M. L. hrabiego Bellegarde, po szczęśliwym obrocie rzeczy w Tyrolu i w Gryzonach, odebrało jak się już doniosło rozkaz udania się do Włoch dla wsparcia działań tamtejszey armii. Przybycie hrabiego Bellegarde do Chiavenna jest już wiadome. — Po odebraniu od komendy Włoskiej armii dalszego rozporządzenia, miała część jego armii działać na prawem skrzydle teyż armii, i stanąć w tym celu przy Migliandone i Domo d'Asola, dla zapewnienia także komunikacyi między armią Włoską i armią Arcy Xcia Karola; on zaś sam z resztą swego korpusu miał się spieszo udać do Como, a z tamtąd na Medyolao, Pawią ku Tortonie postąpić. — Gdy F. M. L. hrabia Hadik obiał nad zgromadzonemi przy Bellinzzone woyskami komendę, które się po większey części z brygad pułkowników Xcia Rohan, Strauch i hrabiego St. Julien składały, przeznaczył F. M. L. Bellegarde to korpus do wspomnionych wyżej na prawem skrzydle działań, a sam dla przybycia jak najprędzey na miejsce swego przeznaczenia zaambarkował się na jeziorze Como. — Z 3 jego doniesień datowanych 30 i 31 maja,

Widzieć z czerwca, widać, iż F. M. L. Hadik na wiadomość, że nieprzyjacielski generał Loison, kommanderujący w stanowiskach przy Airolo i na gorze S. Gottarda, ściga co raz więcej do siebie posiłków, zamyslał utrzymać się w tych stanowiskach, rozumiał, iż niepewniem czekać aż nieprzyjaciel uskuteczni ze wszystkim swoje widoki. — W tym zamiarze atakował jeszcze d. 28 maja w wieczór o godzinie szostej nieprzyjaciela z tej strony góry Świętego Gottarda. Przez natężony odpor okazał nieprzyjaciel iak ważne dla niego było to stanowisko: atak z środka był nader trudny, z powodu bocznych skał, a lewe skrzydło nie mogło tak prędko na pomoc przybyć, ponieważ nieprzyjaciel zrzucił most na rzece Ticino. Nakoniec stateczność korpusu strzelców pod dowództwem swego podpułkownika Leloup, wsparta jeszcze i dywizją Banalistów, i wszystkie trudności w środku przezwyciężyła. Bitwa stała się odtąd powszechną: nieprzyjaciel używał wszystkiego; co tylko większa liczba, miejscowe korzyści i męstwo zdolać potrafią, iakoz szczęście ważyło się długo raz na tę, drugi raz na ową stronę. Lecz gdy pułkownik Xię Rohan mimo zatopienia się niektórych żołnierzy przebył bystrą rzekę Ticino z swą lewą kolumną i wszedł na skały z lewego boku nieprzyjaciela, major nas Siegenfeld osadził wzgórek który z lewej strony wyniesiony jest nad górę S. Gottarda, niemógł się nieprzyjaciel w tym ważnym położeniu utrzymać. — W tym dla nieprzyjaciela krytycznym położeniu atakował go także na drugi dzień z rana 29 pułkownik hrabia St. Julien z drugiej strony góry S. Gottarda. Ruszył on

z jedną kolumną z 4 batalionów w pół do drugiej godziny po połnocy z Selva w wyższym Rheinthalu, wszedł na górę S. Orsuli, spędził pierwsze nieprzyjacielskie pikiety, zostawił tam dla przypadku i batalion, uderzył z resztą natarczywie na nieprzyjacielskie stanowisko w dolinie Diablego mostu i Ursern, przymusił nieprzyjaciela przez żywy swoy atak do opuszczenia tego korzystnego, równie iak ważnego stanowiska, z taką szybkością, że nawet przeznaczony od nieprzyjaciela do okrycia jego cofania batalion, przez dobrze kierowany z boku ogień od dywizji de Vins, pod dowództwem porucznika Kall od kwatermistrzego sztabu, który nią bardzo skutecznie dowodził, zmieszany został, i szefa tego batalionu z kilką oficerami i wielu żołnierzami przez śrypkie nasze ściganie w niewolą zabrano. Zagrzane zwycięstwem nasze woyska zapominały o poniesionych trudach w marszu poprzedniej nocy przez górę S. Orsuli, i w stoczoney potyczce, ścigały z zapamiętem nieprzyjaciela przez Gestina i Wassen, przez 5 godzin marszu, aż do Steig, nie pozwoliły mu się nigdzie uszykować, oderwały jeszcze niektóre oddziały od jego tylnej straży, i byłyby go aż do Altdorf nad jeziorem Lucerneńskim odparły, gdyby stojący jego na Steig batalion nie był zebrał uciekających i przez rozebranie przygotowanego już do zrucenia mostu, nasze ściganie nie było wstrzymane; do czego posłużyła jeszcze nieprzyjacielowi okoliczność, iż wysłana kolumna do Steig przez górę Krytaly znalazła wcale niepraktykowaną drogę, tak iż w wyrachowanym czasie, podług powieści wieśniaków, nie mogła tam stanąć. Gdy iednak

główny zamiar dopięty został, to jest złączenie się z F. M. L. Hadik i osadzenie go ry S. Gottarda, z wszystkimi do niego przez dolinę Rüfs prowadzącymi drogami, przestał pułkownik hrabia St. Julien na rozłożeniu się przy Waasen i Gestina, i to samo z siebie mocne już miejsce iak nayedokładnie obwarował. — Strata nasza w ciągłych tych i uporczywych potyczkach jest nie mała, iednak nieprzyjacielska bez porównania większa; względem obuch poźniej będą doniesione szczegóły. Przy odcyśniu tego rapportu znajdowało się w naszych ręku 531 ieńców, między któremi znajduje się i szef batalionu i 12 officerów. — W Airolo zostawił nieprzyjaciel 400 worków ryżu, 100 wiader wina, kilka wiader gorzałki i inną jeszcze żywność; zdobyliśmy także iedną 4 funtową armatę i znaczną liczbę gotowych karabinowych ładunków. — F. M. L. Hadik równie iak pułkownik hrabia St. Julien chwala ogułem męstwo i wytrzymłość woysk; szczególnie zaś chwali pierwszy podpułkownika Leloup, maiora Siegenfeld i kapitana Sokolovich, od jenerałnego sztabu, którzy prowadzili kołomay co się nayedwiecy do zwycięztwa przyłożyły, i one przez dobre poznanie miejscowego położenia i dany przykład osobistej odwagi na nayedważniejsze i nayedotkliwsze dla nieprzyjaciela punkta stawili; daley chwali F. M. L. Hadik odwagę kapitana Losberg od regimentu Michała Wallis, który łącznie z kapitanem Sokolovich nayedpierwszy wskoczył w rzekę Ticino i żołnierzy za sobą pociągnął. — Pułkownik St. Julien winien odwadze i roztropnemu dowodzeniu komendantów batalionowych kapitanowi Welselich od Mungasti, kapitanowi Bu-

bona od de Vins i kapitanowi Neugebauer, równie iak z ręczności porucznika Kall, nie tylko pomoc w zwycięztwie, ale nadto zabranie tak znaczney liczby ieńców, z których kapitan St. Ivany z kompanie do złożenia broni w lesie przmusił. Daley chwali tenże pułkownik dobre sprawienie się kaprała Zerini od 3go artyl. regimentu, który nietylko, że znajdujących się przy brygadzie 8 iedno funtowych armatek przez wynalezienie przez siebie nowych lawetow, wszędzie użył, ale nadto w tej potyczce sam nader dobrze niemi usłużył. — W Airolo znaleziono ieszcze bardzo wiele iedwabiu i ionych kupieckich towarow, które nieprzyjaciel był zasekwestrował, i te przy szturmowaniu nawet miasta od nas nie naruszone zostały; F. M. L. Hadik powroci ich właścicielom."

"Podług nadesłanych od jenerała iazdy Melas doniesień nie zaszyły w armii Włoskiej aż do 3 czerwca, żadne znaczne odmiiany w stanowiskach w Turynie i około Turynu. — Dywizya F. M. L. Frölich rozciągnęła się przez Pignerol, Baicaliere aż do Carignan, a jenerał Vukafsovich osadził swoją przednią strażą Carmagnola, Alba i Cherasco. W ostatnim tym miejscu zdobył 6 metalowych 8 i 6 funtowych i 5 żelanych armat, 1 haubicę, potem 3 metalowe i 10 żelaznych armatnych rur, 2 bombownice, wiele amunicyi i narzędzi do szauńcow. — Jenerał Melas donosi daley, iż śpieszno czynione są przygotowania do oblężenia cytadelli Turynskiej, do czego nawet niektóre zdobyte w mieście armaty, ile się naprawić dadzą, a istotniey tamtejsza amunicya użyta będzie. — Odebrana iak iuż wiadomo, przez Piemondzki lud

nieprzyjacielowi twierdza Ceva, została przez postane tam od regimentu Esterhazy z kompanie, będąc pomimo uwilniającego się w tamtych okolicach wszędzie nieprzyjaciela szczęśliwie przez chłopów przeprowadzone, osadzona i na 30 dni w żywność opatrzona. — Później zbliżył się nieprzyjaciół do tego miejsca, ponieważ go opasał, a nawet do niego d. 28 maja zaczął strzelać, lecz gdy generał Vukalsowich z swoją przednią strażą postąpił ku Ceva, przymusił go nie tylko do odstąpienia blokady, ale nawet do opuszczenia Mondovi. — F. M. L. Frölich osadził swą dywizyą Fossano, stanął przy Savigliano i wysłał podziady ku Cuneo. — Generał Lusignan ma zlecenie wyprzyć nieprzyjacielski oddział z Fenestrell, a generał Alcaini zaczął już ostrzeliwać cytadelę Tortony. — F. Z. M. Kray donosi z Castelucio pod d. 4 czerwca, że zmocniony od niego F. M. L. Ott w korzystnym położeniu przy Fornovio stoi, okrywając Parmę i Placencję, on zaś naydogodniejsze poczynił rozporządzenia do oblężenia Mantui.

Z Szwajcaryi d. 30. Maja.

Arcy Xzę Karol wchodząc na grunt Szwajcarski wydał następującą odezwę:

” W stanie podległości i przymusu, w którym was trzyma uciemiężenie nieprzyjaciela, nie tylko nie jest wam wiadomo, co się dzieje za granicą, lecz ukrywają nadto przed wami tak starannie to wszystko, coby was w nieszczęściu waszym zaopiekować mogło, że powinienem myśleć, że rychbże s. m. tch użyto środków dla zatajenia przed częścią Szwajcaryi odezwę moją wydaną w czasie wroczenia wojska pod moimi rozkazami będącego do kantonu Schaffhausen, przez którą dałem

wam poznać spokojne i przyjacielskie zamiary J. C. Mci. I to maie zniewala do powtórzenia powyżey rzeczoney odezwę dla uwiadomienia wszystkich w powszechności kantonow o zamiarach J. C. Mci. Ludu Helweckiego! przez trzy wieki używałeś bez przerwania pokoju i na twojej ziemi nie widziałeś woysk obcych: żadza iedynie panowania, którą pała rząd Francuzki tę spokojną szczęśliwość wydrzeć ci mogła; opanowawszy kraj wasz przez gwałt i zdradę, której historia nie wystawia przykładu. Krzywd i obelg wszelkiego rodzaju dopełniła. Nieprzyjaciół żąda ieszcze waszego wsparcia, wasza ludność powinna być poświęcona iedynemu iego interesowi dla podbicia was na zawsze pod swoje panowanie, i iak tylko można naywiększych z tąd odniesienia korzyści. Przez Szwajcaryą to także miało na ludy Niemieckie uderzyć i iarrmo na nie wtłoczyć, taki był cel planow nieprzyjaciela, planow, których zadane mu klęski niedozwolily wykonać. Ciąg naszych pomyślności nie maiey iest ważnym dla waszego uwolnienia iak i nasze go bezpieczeństwa. Jeżeli się lękacie nieszczęść nieoddzielaych od wojny, zważcie, że od roku wszystkie iey nieszczęścia zagaściły się pomiędzy wami i że dla odalenia ich, dla przywrocenia pomiędzy wami pokoju, bezpieczeństwa i odzyskania dawniejszey pomyślności niepozostaje wam inny środek, iak wypędzić nieprzyjaciela, który wam przyniosł tę płodną wojnę. Wreszcie słuszność i sprawiedliwość względem Szwajcarow, woyskom naszym zawsze towarzyszyć będą. Wojska pod moimi rozkazami będące zachowaję surową karność i procz kwatery ni-

czego więcej żądać nie będą. Co się zaś tyczy furaju, którego gwałowna potrzeba wyciągać może, nimby temu zkad inąd zaradzono, w tym przypadku poczynią się układy dla sprawiedliwego wynadgródnienia. Powtarzam wam więc wszystkie oświadczenia uczynione przezemnie imieniem Cesarza Jmć tak w pierwszej mojej odezwie, iako i terazniejszej i spodziewam się z ufaością, iż nie tylko Szwaycarya nie weźmie się do żadnego nieprzyjacielskiego kroku przeciw armii Cesarzkiej, lecz że dla własnego swojego pożytku sprzyiać iey będzie i dopomagać zechce do iey czystych i dobroczynnych zamiarow. Z drugiej strony niemniej uroczyste powinieniem oświadczyć, że każde miasto, gromada, lub człowiek, któryby wspierał nieprzyjaciela lub walczył przeciw woyskom Cesarzkim, będzie wyłączony od tych przyjacielskich zaręczeń, i będę się widział przymuszonym do obchodzenia się z nim pod wszelkimi względami iako z nieprzyjacielem. Wzywam więc wszystkich ludzi dobrze myślących, wszystkich tych, którym zbawienie oyczyzny jest miłe, do sprzeciwienia się tym środkom, któreby niedążyły tylko do iey zguby, i do łączenia z nami przeciw powszechnemu nieprzyjacielowi dla uwolnienia ich kraju, który przedsięwziąłem zbawić. Dań w mojej głównej kwaterze w Paradies (w Szwaycaryi) 23 Maia 1799.

Podpisano Karol.

Gdy d. 21 maia odebrano w Lucernie wiadomość o przeysciu woysk Cesarzkich za Ren, o wkroczeniu do Szwaycaryi i cofnieniu się ze wszystkich stron woysk Francuzkich, objęta trwoga zle chętnych i gotowali się do wyjazdu. Na odebrane

od dyrektoryatu poselstwo postanowiła wielka rada d. 22, iż cały Helwecki rząd ma być do Berna przeniesiony; lecz gdy na drugi dzień zdawały się pomyślniejsze okazywać widoki, odrzucił senat tę resolucyą i postanowił jeszcze tam zostać.

Tymczasem w całej Szwaycaryi panuje powszechne zamieszanie i trwoga, a drogość do najwyższego doszła stopnia. Funat chleba kosztuje 16 do 20 graycarow. Siana i owsa nie można już w niektórych miejscach wcale dostać. — Wywiezienie sławnego Lawatera roziałyło wielką część ludu wiejskiego. Na miesiąc przed dopełnieniem na nim tego gwałtu z Francuzkiej strony, przewidział swoje nieszczęście, iak się z następującego listu okazuje. "Do mojej Familii, moich przyjaciół, moich parafianow, moich współziomków słowo przyiaźni i braterstwa." Spodziewam się (bo czegoż w tym czasie obawiać się nie należy?) że mnie to spotka, co innych, którzy są lepsi odemnie, spotkało. Zaczemaiący się terroryzm szerzy się iak płomienie przez wiatr niesione. Wszystkiego oczekuję, lecz niczego się nie lękam. Złe będzie dobrem, a naysorsze nayslepszym. Bog da mi spokoyność i siłę do zniesienia wszystkiego. Będę niewinnie cierpieć. Bądźcie zupełnie przekonani, że cokolwiek przeciw mnie rozpuszczą, ia jestem niewinny i nigdy mi dowiedzionym być nie może. Oczekuję, i wnet usłyszę szelest aresztowania mey osoby. Ile prosić mogę, upraszam was wszystkich i każdego z osobna, bądźcie tak spokoynymi, iak ia będę. Nie robcie żadnych poruszeń. Uczcie się do wszystkiego przyzwyczaić co się dzieie, i nie tylko w ogulności, ale właściwie w tym

przypadku wierzyć: Możesz się co stać czegożby Bóg nie rozporządził? Bóg mnie pozwoli zginąć. Przynajmniej w t mrazie nie padnę ofiarą despotyzmu. Tak jest, wyprowadzenie moje, będzie nie małym dla mnie, dla was i mojej Ojczyzny błogosławieństwem. Tego się spodziewam w zupełnym zaufaniu. Zaczynam, kochani moi, proszę was nie czynić nic zamię, choć by wam się rzeczą naturalną i potrzebną być zdawało. Bóg dopomoże mi w krótko bez wszystkich waszych usiłowań. Wierzyć mi, nie mi się nie stanie. Obfita w miłosierdzie swoje łaska Boża znajduje się przy mnie nawet samym. Modlcie się za mnie spokojnie, w pokorze, w zaufaniu bez bojaźni. To jest jedyne co w tym przypadku macie dla mnie zrobić. Nie tchorzcie i nie obawiajcie się. Mówcie jak dawniej i nigdy z uniesieniem o przypadku, który was zapewne więcej jak moje obędzie. Nie narzekajcie na gwałt, który tłumi prawo, wyprowadza niewinność i tych, którym odbiera wolność, bez wysłuchania sądu. Modlcie się za nich. Ja będę Boga prosił, aby was obdarzył łaską cierpliwości i dodał wam ducha. Ah! oni nie mogą inaczej czynić, tylko tak czynią. Nam nie przystoi czynić bezprawia, ale znosić one i i m tylko mówić, gdzie duch ewangelii nam każe. Bóg jest z nami wszystkim. We wtorek z rana d. 9 kwietnia 1799. X. Pleban Jan Kasper Lavater.

Z Pisy d. 10. Maja.

Wiadomości o poniesionych przez Francuzów klęskach sprawiły poruszenie w Toskanii. Dnia 4 w wieczor spostrze

zono ogień na gorach Lukki. w godzinę potem widziano je po wszystkich stronach, poczym nastąpiły okrzyki: *Niech żyje Cesarz!* Same tylko miasta mające załogi Francuzkie nie słyszały tych okrzyków; lecz trzechkolorowe kokardy wszę znikły. Wieśniacy przymusili patryotów do uciekania z własnych domów, niektóre zrabowane zostały, lecz nikogo nie zamordowano. Te poruszenia trwały przez dwa lub trzy dni; lecz gdy lud postrzegł, że nie masz Austryaków ani w Florencyi ani w Luce jak go o tym zapewniano, zaczął się chwilać i w największy jest teraz trwode.

Oddział 500 ludzi złożony z gwardyi narodowej Liworna i Pisy i wojsk Francuzkich udał się ku Pietra Santa, gdzie insurgenci opanowali zamki, a szczególniej Saut de la Biche. W Via Reggio między wsi należącey do rzeczypospolitey Lukkańskiej insurgenci opanowali także zamek i zatchnęli chorągiew Cesarzką; lecz jak tylko 500 ludzi pokazało się zaraz insurgenci kapitulowali, 6 główniejszych ich dowódców rozstrzelano. Po wszystkich miastach Francuzi wybierają zakładników, których do Liworna odsyłają.

Z Rasztad d. 31. Maja.

U broieni włóścianie gor Oberkappel, Waldum i Lauf na nowo wojskami Cesarzskimi z dwiema armatami wzmocnieni zostali. Pięć Austryackie rozciągają się teraz we dnie aż do Achem, a w wieczor poracają do linii, podiażdzy codziennie się ucierają; jednakowoż mniemają że Francuzi w krótko z Kel i Awenheim zupełnie się cofną.

Redakcyja Gazety Krakowskiej uwiadomila Publiczność, iż pół roczna prenumrata na tę gazetę już się zaczęła. Poczta prenumrować można na każdym Pocztamcie, płacąc z góry zł. pol. dwadzieścia siedem, bez poczty tu w Krakowie u J.P. Moya pod Nrem 507 na Floryańskiej ulicy płacąc zł. pol. osmnascie na pół roku.

GAZETY KRAKOWSKIEJ

W S R Z O D E K D N I A 19 C Z E R W C A 1799.

Z Paryża d. 8. Czerwca.

Mówią teraz o nowym podziale na szych armii. Joubert ma znowu we Włoszech kommanderować, Massena zostanie się w Szwajcaryi, a Moreau nad Renem kommandę obeymie. Musiemy (dodać) mieć znowu nad Renem armią, ponieważ Rosyjska armia, która ma prawe skrzydło Arcy Xcia Karła składać, tam jest przeznaczona. Wypada okryć nowe nasze nad Renem departamenta; armia ta ma być do 60,000 ludzi mocna. Rosyjskie woyska będące na zofidzie Angielskim, są jak się domyślają, istotnie przeciw Belgii &c. przeznaczone, gdyż ten i inne przyległe najwięcej ją interesują.

Od naszej armii Helweckiej nie oznajmiono do dzisiejszego dnia żadnych urzędowych raportów. Jeden nasz dziennik mówi tylko, że prywatny list z głównej kwatery jenerała Moreau d. 1. prairial (20 maja) czyni zupełną nadzieję złączenia się armii Macdonalda z Moreau. — Z Nicei donoszą pod d. 19 maja, że wszyscy insurgenci w Limoo zostali podbitemi; tych których z bronią w ręku natrafiono, zaraz rozstrzelano. Insurgenci zaś w Oneglia uporczywie się bronią, i rozumieją, że Oneglia spalona zostanie. — Jenerał Serru-

rier, który został przymuszonym do kapitulowania z swoim korpusem, przybył do Paryża. Spodziewany tu także jest jenerał adiutant Berthier (brat jenerała tego nazwiska (który się w Neapolitańskim dystryktach). Od niejakiego czasu przybył już do Lyonu. — Dzisiejszy Redaktor donosi, iż jenerał Scherer podał dyrektorowi rachunek, który będzie drukowany z wszystkimi dowodami. — Z Gressoble donoszą pod d. 19 maja, że tam kilku jenerałów raniionych przybyło. Z Chambery piszą pod d. 20 maja, że i w Sabaudyi odrywają się rozpościeracze trwogi. — Jenerał Gauthier wydał d. 5. maja, z powodu wybuchu insurekcji w Toskańskim mocną odzwęć do ludu, w której mu wzywają się będąc żądnymi nowymi podatkami od Francuzów ucisniony śmiać przeciw nim do oręża się porwać. Stanowi winę burzycieli rabunek, ogień i rozstrzeliwanie. — O flocie Brestenskiej żadney iśczeniemy mamy pewney wiadomości; nie wiemy nawet kiedy z Tulonu wysła.

Od brzegów Menu d. 8. Czerwca.

Komisarsa Cesarska do wymiany niewolników wojennych znajdujących się od niejakiego czasu w Frankfurcie, przeniosła się do Hanau, gdzie dalej pracą swoją

zatrudnić się będzie; upewniając, że skutek narażeń z obywatelą Bacher kommissarzem rzeczypospolitej Francuzkiej mającym sobie zlecony tenże przedmiot, obietnicą prędką wymianę nawzajem niewolników.

Listy z Konstantynopola pod dniem 3 maja mówią, że flotyła Dunaju, która służyła do oblężenia Widdinu jest oczekiwana w tej stolicy i że z okrętami Rosyjskimi ma się udać pod brzegi Syrii. Też listy dodają, że wojska posiłkowe Marokańskie i Regencyj Afrykańskich są w pełnym marszu do Egiptu. Wszyscy nie-

wolnicy Francuzcy, którzy znajdowali się w Konstantynopolu do fortec nad morzem czarnym przeprowadzeni zostali.

Od brzegów Menu d. 3 Czerwca.

Listy z Strazburga mówią, że obywatel Rudler pojechał na miejsce obywatela Syeyes na ambasadora do Berlina. Ostatni pojechał na Wesel do Paryża. Francuzi od kilku dni opuścili Höchst i wiele miejsc innych pobliskich Menu. Ciągłe zapewniają, że Francuzi niebawem opuszczają Manheim i że fortyfikacje tego miejsca zburzone będą.

DONIESIENIA.

Przybyły ze Lwowa, u wielu dworów za gubernera będący i dobrego urodzenia szlachcizem, opatrzonej zaświadczeniami, umiający języki Francuzki, Łeciński, Niemiecki i Polski, życzy sobie być u dworu stosownie do swej zdadności umieszczony. Dowiedzieć się o nim można w Kantorze Gazety Krakowskiej.

Dnia 16 Lipca r. b. 1799 o godzinie 9 albo 10 z rana w prefekturze Radłowskiej Ces. Kr. kancelaryi przez publiczną aukcyę 350 korcy Pszenicy za gotowe pieniądze sprzedane będzie.

Do tego sprzedania praeium fisci podług Tarnowskiego magistratu prefekturze do- stawionego Targowego listu ustanowione będzie.

Chcący Kupcowie w kancelaryi Radłowskiej w wyżej wyrażony dzień nadgłosić się mogą. W Radłowie d. 6 Czerwca 1799.

K. Prokiesz, adiunkt dyrekcyi.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniej wiaćdozno czynia tym edyktem publicznym: że Prowenta czyli dochody plebanii w Beyscach w cyrkule Kieleckim leżące w szacunku 7400 zł. pol. ustanowione, dnia 25 czerwca roku tego w roczną dzierżawę przez publiczną licytacyę wypuszczone będą.

Wszyscy zatym rzeczonych Prowentów w arendę sobie życzący, mają się na terminie wyżej wyrażonym w C. K. Forum tutejszem o godzinie 9 z rana znajdować. Tej arendy życzącym sobie, wolno jest warunki teyże dzierżawy w sądowej przeyrzycie registraturze. W Krakowie d. 5 Czerwca 1799.

Jozef de Nikorowicz.

Olechowski.

Jan Morak.

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Krakow: Galicyi Zachodniej.
Ascher.

C. Kr. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniej, oznymia tym Edyktem W. W. Ignacemu Wodzińskiemu, Janowi Czempieńskiemu, i Eustachemu Młyńskiemu, tudzież Wieleb: konwentowi Warszawskiemu OO. Augustynów, i Starozakonnemu Salamoniowi Styr, że Wielmożny Jozef Bombek, u Sądów tych w sprawie g skaśowania d kretu Sieżyckiego 1781 roku dobr Pawłowice z należnościami, jako wykupne determinującego, tudzież z osobnego d kretu Trybunalskiego Piotrkowskiego 1785 ro:

i sententencyi ziazdowey niezgadzał, cey się względem dziedzictwa wzmiankowanych
dobr toczoney gravamina appellacyne na nich podali i o pomoc sądu, ile sprawie-
dliwość wymaga dopraszali się.

Gdy zaś Sady te niemając wiadomości gdzie oni zostają lub czy wcale w C. K.
kraich dziedzicznych znajdują się, im patrona tuteyszego Adama Ratyńskiego z ich
szkodą i ich kosztem zastępcą postanowiły, z którym process ten podług ordynacyi
sądowey rozpocznie się, i ukończony zostanie; oni przeto Edyktem niniejszym tym
końcem upominają się: ażeby w czasie przywołitym to jest: wprze ciągu 90 dni oppo-
zytą podali lub sami się stawili albo jeżeli jakie mają prawa swego dowody, te za-
stępcy wyznaczonemu wcześniej przestali, albo nakoniec innego patrona obrali, tego
sądom tym wymienili, i podług przepisu tych środków prawa używali, które do
obrony swej sprawy za najszybsze osadzą; gdyż inaczej wszelką niedogod-
ność z zaniebdania wynikającą, podług opiewu C. K. praw samiby sobie przypisać
byli winni. Dan w Lublinie 27 Marca 1799 roku.

Ig. Pietruski.
Einberg.
Purtscher.

Ex Consilio Cæs. Reg. Fori Nobilium Lublinensis
Galiciæ Occidentalis.
Dostenberg.

Per Cæs. Reg. Forum Nobil. Lublinse Galliciæ occidentalis omnibus & singu-
lis, quorum interest, aut quomodocunque interesse potest, medio præsentis edicti
notum redditur: sine licitandorum ad instantiam D. Annæ Ppissæ Sutkowska Credi-
triciis iurevincens in satisfactionem summæ 12000 Nrum. c. s. c. Bonorum Zelechów
& Wilezyska cum attinentiis in Cires Radzynensi Jacentium, & iurevicti Dni Igna-
tii Zakrzewski propriorum juxtaque actum Detaxati nis per quemlibet prævie in gre-
miali Registratura vel circa ipsum actum inspicendum ad pretium 328502 fl. rens.
36 1/2 x. iud. detaxatorum cum nemo emendi cupidus in 2do pro die 25 feb. a. c. præ-
fijo licitationis termino comparuerit, 3tium subhastationis terminum pro die 25 Junii
a. c. hora 10 matutina hic Fori eo addito præstitutum haberi, quod cum hucusque
tanta onera super his Bonis radicata coram hocce iudicio in sequelam publicare sub
dato 21 7bris a vel uni licitationis termini insinuatæ existant, ut illis pacificandis
pretium detaxationis haud sufficeret, in hocce 3tio Licitationis termino disvenditio
horum Bonorum infra pretium detaxationis haud subsequi possit, sed hypathecariis
Creditoribus in quantum proscibendam Cridam evitare volunt, incumbat, mutua in-
ter se eo intelligentia modum, quo sibi satisfactionem præstare cupiunt, quæsito sibi
prævie extra judicialiter consensu ipsiusmet Bonorum Hæredis ad eatenus assumen-
dum Commissionis Protocollum proponere.

Datum Lublini die 16ta Aprilis 1799.

Pietruski.
Brożowski.
Purtscher.

Ex Consilio Cæs. Reg. Fori Nobil. Lublinensis Galiciæ
Occidentalis.
Dostenberg secret.

Niniejszemi podaje się do wiadomości każdego, iż dnia 7 i 8 sierpnia 1799 roku
miedzy innemi realnościami, także tuteysze maydany potażow przez dyctacyę na rok
ieden od 1 Listopada 1799 aż do tego czasu 1800 roku z ostrzeżeniem wyższego potwier-
dzenia pojedynczo zaarędowne będą iako to:

1.	Robienie potażu w Wzdolach na 2 kociotki	487	Z. R.
2.	detto detto na Woli na 1 kociotek	250	8 K.
3.	detto detto w Bronkowicach na 1 kociotek	250	15 .

*Chęć licytowania mający opatrzeni z zwyczajnym wadium, czyli summa za-
ręczająca dla stawienia się do tutejszej kancelaryi Oberamtu Bodzieckiego w wy-
znaczonych dniach zaprasza się.*

Przez C. K. Oberamt Bodziecki dnia 17 Maja 1799.

Dnia 30 lipca roku bieżącego w kancelaryi C. Kr. ekonomiczney prefektury w Radłowie o godzinie 9 z rana następujące realności i dochodów rubryki w państwie Radłowie cyrkule Bocheńskim leżące, na 3 po sobie następujące lata, to jest od 1 li stopada 1799 do ostatniego października 1820 roku przez publiczną licytacją najwyż-
szej ofiarującemu w arendę wywłaszczone zostaną.

Nazwisko Realności i dochodów Rubryk

	<i>Fiskalna cena.</i>	<i>Vadium.</i>
1. Wolska Sołtyska karczma Żelińska	279 Z.R. 15 kr.	27 Z.R. 39 kr.
2. Zagroda Grybowska w Rzachowoy	46 . . 39 . .	4 . . 39 . .
3. Woytostwo w Rzachowoy	84 . . 14 . .	8 . . 26 . .
4. Przewoz na Dunajcu pod Biskupicami	87 . . 30 . .	8 . . 45 . .
5. Wolność łowienia w lasach lasowych	11	1 . . 6 . .
6. Działo w Dunajcu	6	6 . . 36 . .

Licytanci zechcą się wspomnianego dnia 30 lipca 1799 o godzinie 9 z rana w kan-
cellaryi C. K. prefektury ekonomiczney w Radłowie znajdować, i 10 procentowym
zestawem (vadium) bez którego nikt do licytacji przypuszczonym nie będzie zaopa-
trzyć się. — Arendy kondycye przy zaczęciu licytacji zgromadzonym konkurentom w
kraiowym języku dokładnie przeczytane zostaną.

Z Urzędu C. Kr. Dyrekcyi kameralney w Niepołomicach
dnia 9 Maja 1799

Talski.

C. K. Sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniej tym Edyktem publicz-
nym wiadomo czynią wszystkim, którym o tym wiedzieć należy: że dobra Zameczek
w cyrkule Radomskim leżące, niegdys s. p. Bonawentury Tarło dziedziczne w sum-
mie 367,002 zł. pol. urządzenie oszacowane, przez publiczną licytacją sprzedane
będą.

Ktokolwiek sobie dobr wspomnianych dziedzictwem nabyć życzy, niechay się
dnia 6 lipca roku tego o godzinie 9 z rana w C. K. Forum tutejszym znajdnie. Wol-
ne jest każdemu przejrzenie inwentarza i detakacyi w sądowej registraturze.

W Krakowie dnia 3 Czerwca 1799 roku.

Jozef de Nikorowicz.

Kraus.

W. Roskoschny.

Z Rady Ccs. Krol. Sądow Szlacheckich Krakowskich
Galicyi Zachodniej.

Ascher.

Podaje się do wiadomości Publiczności, iż z mocy rezolucyi sądu miasta Ka-
zimierza w dniu 31 maja r. b. 1799 nastąpioney licytacya kamieniczki w mieście Ka-
zimierzu siódłisku żydowskim liczbą 121 oznaczoney prawem przekonanego Żyda Ja-
koba Wolfa i Lei Herdlowiczow własney, na dniu 3 miesiąca lipca, 29 sierpnia i 20
września r. b. 1799 o godzinie 9 ranney na gruncie teyże kamieniczki za gotowe pie-
niądze, odprawiać się będzie; życzący sobie nabycia takowey kamieniczki niechay
się w miyscu i czasie oznaczonych znajdnią. — Dat w Kazimierzu przy Krakowie d.
8 Czerwca 1799 roku.

Jakob Woycikiewicz dell.

Jan Nepi. Wistocki dell.